

## Spis treści

1. Słowo wstępne	2
2. Polecam państwu... Co jest w życiu ważne?	3
3. Polecam państwu... Psychologia pozytywna	6
4. Relacja z IV Dolnosląskiego Forum UTW	8
5. Relacje z wędrówek po szlakach turystycznych	9
6. Relacja z wycieczki w Bieszczady	15
7. Rys historyczny miejscowości zwiedzanych podczas wycieczki uniwersyteckiej	18
8. Słuchacze o książkach	30
9. Twórczość słuchaczy	31



### **Szanowni Państwo!**

Kolejny, siódmy rok akademicki naszego uniwersytetu za nami. Jeszcze tylko dyplomy, podziękowania, pożegnania i wakacje. Jak zwykle spróbuję podsumować to, co za nami oraz zaproponuję działania na następny rok. To był rok trudny z wielu względów. Odeszły nasze koleżanki – śmierć jest zawsze trudna do zaakceptowania, zwłaszcza jeśli jest niespodziewana. Zdarzyła się tragedia państwowa, także przez wielu z nas bardzo przeżywana. A poza tym życie: czyli trochę chorób, trochę kłopotów organizacyjnych, trochę finansowych. Nie są to żadne wielkie kłopoty, ale wystarczające, żeby zastanowić się nad formułą uniwersytetu. Będziemy o tym rozmawiać na posiedzeniu Rady Programowej, które planuję na wrzesień, chciałabym też posłuchać państwa opinii na ten temat. Będę w dalszym ciągu stać na stanowisku, że uniwersytet trzeciego wieku to nie jest klub seniora. Musimy mieć w ofercie wykłady i warsztaty różnego typu: nie tylko zajęcia rozwijające ciało ale i ducha. W tym roku wyjątkowo jesteśmy mało kreatywni, poetki opuściła wena, malarze niewiele malują. Literacki klub dyskusyjny nie rozpoczął działalności. Czyżby naprawdę nie było zajęć artystycznych, które chcieliby państwo wykonywać? Nie chcą państwo korzystać z zajęć z psychologiem. Z drugiej strony, kiedy w ubiegłym roku robiłam ankietę oceniającą zajęcia to oceniliście państwo wymienione wyżej zajęcia bardzo wysoko. Nie wiem, co o tym myśleć...

Mimo to nie chciałabym tylko narzekać. Mamy sporą grupę słuchaczy chętnych do pomocy wszelakiej, udała nam się wycieczka, języki cieszą się powodzeniem, komputery także, gimnastyka, joga i tai-chi mają wiernych uczestników.

Co do planów na przyszłość. W wakacje jak zwykle grupa turystyczna „miejska” planuje swoje wypady, grupa górską także, ja chciałabym zorganizować we wrześniu wycieczkę pociągiem do Pragi. W nowym roku akademickim chciałabym zaproponować zajęcia tai-chi, zajęcia arteterapii, wykłady o tematyce zdrowotnej z powodu projektu dofinansowanego ze Starostwa Powiatowego, oraz te zajęcia, które były w tym roku. Ilość godzin zajęć oraz ich rozkład w tygodniu postaram się ustalić do spotkania organizacyjnego, które planuję na 25 września o godzinie 11.00 w siedzibie uniwersytetu. Inauguracja odbyłaby się 2 października 2010 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa przy ul. Zamkowej. Potwierdzenie tych informacji znajdą państwo na stronie internetowej [www.sudecki-utw.walbrzych.pl](http://www.sudecki-utw.walbrzych.pl).

Dziękuję wszystkim państwu serdecznie za pracę na rzecz dobra wspólnego i zapraszam do przeczytania i przemyślenia artykułów z 14 numeru Wieści.

Teresa Ziegler – kierownik Sudeckiego UTW

## **Polecam państwu....**

### **Co jest w życiu ważne?**

Chciałabym polecić państwu lekturę niezbyt może łatwą, ale na pewno godną przemyślenia. Mam na myśli wywiad, jaki przeprowadził z profesorem Leszkiem Kołakowskim Jacek Żakowski. Został on zamieszczony 15 września 2009 r. w Niezbędniku inteligenta - dodatku do tygodnika Polityka. Można go obecnie przeczytać w internecie.

### **LESZEK KOŁAKOWSKI (1927-2009)**

Początkowo marksistowski dogmatyk, z czasem stał się czołowym przedstawicielem rewizjonizmu – w 1966 r. został usunięty z PZPR za krytykę politycznych i społecznych realiów PRL. Pozbawiony katedry w marcu 1968 r. wyjechał za granicę, wykładał w USA (m.in. na uniwersytetach Yale i w Berkeley), a od 1970 r. jest członkiem All Souls College na uniwersytecie w Oksfordzie. Do najważniejszych prac Leszka Kołakowskiego – spośród ponad 400 publikacji tłumaczonych na wiele języków – należą „Główne nurty marksizmu”, „Świadomość religijna i więź kościelna”, „Jeśli Boga nie ma...” oraz przypowieści filozoficzne „Trzydzieści bajek z Królestwa Lalonii dla dużych i małych”. W 2003 r. został pierwszym laureatem wartej milion dolarów Nagrody im. Johna Klugego, przyznawanej przez Bibliotekę Kongresu USA za wybitne osiągnięcia w tych dziedzinach nauk, których nie obejmuje Nagroda Nobla.

Oto fragment wywiadu:

**„ JACEK ŻAKOWSKI: - Przychodzi do mędrca czterdziestoparolatek...**

LESZEK KOŁAKOWSKI: - Czyli pan niby?

**...albo dwudziestoletnia blondynka z nogami po szyję...**

To już mniej do pana pasuje.

**...więc siada ten ktoś obok mędrca i pyta: "Co jest ważne w życiu?". Co mu mędrzec powie?**

A skąd mędrzec ma wiedzieć?

**Przeczytał tysiące książek, prawie 77 lat żyje na tym świecie, zdobył sławę mędrca. Kto ma wiedzieć, jak nie on?**

Prawie 77 lat? To znaczy, że ja mam być tym mędrcem?

**Dlatego tu przyjechałem.**

Ale gdybym przyjął tę rolę, to byłoby tak, jakbym sam siebie uznał za mistrza życia. To by nie było dobrze. Muhammad Ali może skakać po ringu krzycząc, że jest najlepszy na świecie. Innym to nie przystoi.

**Przyjmijmy, że stoi przed panem człowiek w prawdziwej potrzebie i prosi o pomoc. Może nie wie, co ma z życiem zrobić. A może źle sobie życie układał. Może czuje, że przyszła ostatnia chwila, kiedy może coś zmienić i skoncentrować się na tym, co jest naprawdę ważne. Musi mu pan pomóc.**

Udając, że znam jakąś uniwersalną formułę?

**A nie zna pan?**

Trudna sprawa... Podobno taką formułą może być użyteczność dla innych. Są ludzie - choć bardzo nieliczni - którzy swoje życie traktują jak służbę. Mogą tę służbę pełnić na rozmaitych polach. W medycynie, polityce, nauce, pomocy społecznej, organizacjach międzynarodowych. Podobno spełniają się w życiu, bo mają poczucie jakiegoś szerszego sensu własnego istnienia.....”

Resztę niezwykłego wywiadu przeczytajcie państwo na stronie:

<http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/niezbednikinteligenta/11583,1,rozmowa-z-prof-leszkiem-kolakowskim-filozofem.read>

W wywiadzie pojawiły się przykazania, co jest w życiu ważne. Mam dla państwa zadanie na wakacje. Ogłaszam konkurs literacki pt. „Co jest w życiu ważne? – czy zgadzam się z przykazaniami profesora Leszka Kołakowskiego.” Gdyby udało nam się zebrać sporą liczbę prac, można byłoby pokusić się o ich wydanie w formie książkowej. Termin oddawania esejów – 1 listopada 2010 r.

## **Przykazania Leszka Kołakowskiego**

**Po pierwsze przyjaciele.**

A poza tym:

**Chcieć niezbyt wiele.**

**Wyzwolić się z kultu młodości.**

**Cieszyć się pięknem.**

**Nie dbać o sławę.**

**Wyzbyć się pożądlivości.**

**Nie mieć pretensji do świata.**

**Mierzyć siebie swoją własną miarą.**

**Zrozumieć swój świat.**

**Nie pouczać.**

**Iść na kompromisy ze sobą i światem.**

**Godzić się na mierność życia.**

**Nie szukać szczęścia.**

**Nie wierzyć w sprawiedliwość świata.**

**Z zasady ufać ludziom.**

**Nie skarżyć się na życie.**

**Unikać rygoryzmu i fundamentalizmu.**

## Polecam państwu....

### Psychologia pozytywna

Polecam państwu także lekturę Poradnika Psychologicznego Polityki JA MY ONI, gdzie tom 5 poświęcono sztuce dobrego życia. Artykuły podzielono na kilka grup. Jest tam grupa „Być wśród innych i dla innych”, „Pracować z sensem”, „Budować z sensem”, „Pomagać z sensem”, „Widzieć i tworzyć piękno”, „Smakować codzienność”, „Korzystać ze wsparcia”, „Nie gonić szczęścia” oraz grupa wiodąca „Szukać dobrego w sobie”. W tej właśnie grupie polecam artykuł psychiatry Stanisława Porczyka pt. *Dobre sobie* o psychologii pozytywnej Martina Seligmana. Prezentuję państwu zamieszczoną w tym artykule tabelę o zaletach potrzebnych do odczuwania szczęścia. Czasopismo do wypożyczenia w bibliotece uniwersyteckiej.

#### Jakie zalety rozwijać, by być szczęśliwym?

1	Mądrość i wiedza	Siły poznawcze, które wiążą się z nabywaniem i wykorzystywaniem wiedzy
	Twórczość	Nowatorski i produktywny sposób podejścia do różnych spraw, oryginalność, pomysłowość
	Ciekawość	Zainteresowanie wszystkim, co wokół
	Otwartość	Wielostronne spojrzenie na rzeczywistość; gotowość do jej badania
	Zamiłowanie do zdobywania wiedzy	Dążenie do mistrzowskiego opanowywania nowych umiejętności, zagadnień, gałęzi wiedzy
	Perspektywa	Zdolność dawania mądrych rad innym
2	Odwaga	Siły emocjonalne, które obejmują ćwiczenie siły woli w osiągnięciu celów
	Autentyczność	Mówienie prawdy i otwarte, uczciwe prezentowanie siebie
	Dzielność	Męstwo. Nieuciekanie od tego, co budzi lęk, co jest trudne, co stanowi wyzwanie lub co wywołuje ból
	Wytrwałość	Umiejętność doprowadzania do końca tego, co się rozpoczęło
	Entuzjazm	Podejście do życia pełne energii i wigoru.
3	Humanitaryzm	Siły interpersonalne, które wiążą się z przyjacielskim nastawieniem i ukierunkowaniem na innych
	Dobroć	Wyświadczenie przysług i dobrych uczynków innym ludziom
	Miłość	Umiejętność traktowania jako ważnych i wartościowych bliskich związków z innymi ludźmi
	Inteligencja społeczna	Świadomość uczuć i motywów, które wpływają na zachowanie własne oraz innych osób
4	Sprawiedliwość	Siły „obywatelskie”, które są podstawą życia zdrowej społeczności

	Bezstronność	Traktowanie wszystkich ludzi w sposób podobny, zgodnie z zasadą sprawiedliwości i uczciwości
	Zdolności przywódcze	Umiejętność zorganizowania aktywności grupowej ni monitorowania jej przebiegu
	Zdolność do współpracy	Umiejętność pracy w grupie jako jeden z jej członków
5	Umiar	Siły, które chronią przed przekroczeniem pewnych granic
	Wielkoduszność	Umiejętność przebaczenia tym, którzy zrobili coś złego
	Skromność	Pozwalanie, aby czyny mówiły same za siebie; umiejętność niezwracania na siebie uwagi
	Rozwaga	Umiejętność roztropnego dokonywania wyborów; umiejętność powstrzymania się od powiedzenia czy zrobienia czegoś, czego można by później żałować
	Samoregulacja	Zdolność regulowania własnych odczuć i kontroli zachowań
6	<b>Transcendencja</b>	<b>Siły, które odnoszą się do rzeczywistości Wyższej</b>
	Docenianie piękna i doskonałości	Zachwyt, zdumienie, zauważanie i docenianie piękna, doskonałości i/lub talent, mistrzowskie wykonywanie czynności związanych z różnymi dziedzinami życia
	Wdzięczność	Umiejętność wyrażania wdzięczności za dobre rzeczy
	Nadzieja	Otwarcie na przyszłość, oczekiwanie najlepszego i podejmowanie wysiłku, aby to osiągnąć
	Humor	Śmianie się i żartowanie, wywoływanie uśmiechu na twarzach innych
	Religijność	Posiadanie spójnego systemu przekonań na temat wyższych celów i sensu życia

wybrała Teresa Ziegler

**Relacja z IV Dolnośląskiego Forum Uniwersytetów Trzeciego Wieku****w Strzelinie dnia 20 maja 2010 r.****Temat: „Potencjał późnej dorosłości”**

Forum zorganizowali :Burmistrz Miasta i Gminy w Strzelinie

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Strzelinie

Dolnośląska Rada ds. Seniorów

Wrocławska Rada ds. Seniorów

W Forum udział wzięło około 50 osób z 25 UTW z Dolnego Śląska, oraz zaproszeni goście. Spotkanie odbyło się w Urzędzie Miasta i Gminy w Strzelinie. Po rejestracji uczestników, w Sali Konferencyjnej Urzędu przywitał wszystkich burmistrz - Jerzy Matusiak i prezes UTW w Strzelinie - Mirosława Kulpa-Czujewicz. Następnie dr Walentyna Wnuk z Uniwersytetu Wrocławskiego wygłosiła wykład pt: „Potencjał późnej dorosłości.” Potem Przewodnicząca Zarządu UTW we Wrocławiu mgr Stanisława Warmuz poprowadziła panel dyskusyjny na temat pozyskiwania funduszy na działalność UTW. W dyskusji brali udział przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego i specjalnie zaproszeni goście.

W przerwie częstowano nas kawą, herbatą i ciasteczkami.

Po przerwie uczestnicy podzielili się na dwa panele warsztatowe:

Pierwszy panel dotyczył pozyskiwania środków z funduszy unijnych, drugi panel to warsztaty aktywizacyjne jako forma kształtowania postaw prospołecznych. Po panelach miało być spotkanie plenerowe połączone z ogniskiem, lecz pogoda nie pozwoliła. W związku z powyższym zaproszono nas na obiad do restauracji. Po obiedzie odwieziono nas do Wrocławia.

Przywiozłyśmy materiały na temat :

- aktywizacja społeczna osób powyżej 50 roku życia
- programy dla seniorów – jak ubiegać się o fundusze unijne.

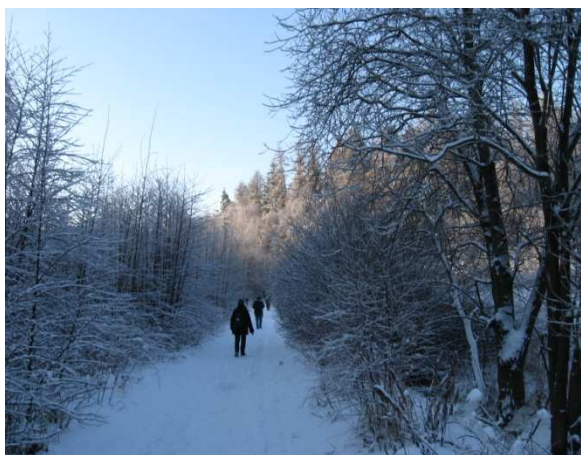
Uczestniczki Forum: Krystyna Kalisz i Danuta Sowa



## **Relacje z wędrówek po szlakach turystycznych**

### **Wiadomości z wędrówek po szlakach turystycznych w okresie zimy i wiosny 2010 roku.**

Zima w tym roku była długa z dużą ilością śniegu. Nam to nie przeszkadzało w wędrowaniu co wtorek po szlakach turystycznych. Mogliśmy podziwiać piękno bajkowych, przysypanych świeżym puchem śniegu krajobrazów, zapierających dech w piersiach. Wybieraliśmy trasy, które były udeptane przez narciarzy. Zdarzały się też takie zaspami, w niektórych miejscach sięgającymi nam do kolan. Między innymi – wejście i zejście – Przełęcz Kozia na Podgórzu, szlaki prowadzące do schroniska Andrzejówka pod Waligorą, pod Dzikowcem, w Parku Książańskim, na Ptasiej Kopie, na Wzgórzach Gedymina.



W drodze pod zamek Cisy w Parku Książańskim i ognisko nad brzegiem Czyżynki w pobliżu zamku w dniu 5.01.2010r.



Udało nam się wejść na zamek Cisy w dniu 26.01.2010r. przez zamrzniętą Czyżynkę. W tym miejscu nie ma mostu (stary został zniszczony i do tej pory go nie odbudowano) i o innej porze roku nie można przejść przez wodę od tej strony. Ruiny zamku znajdują się w pobliżu wsi Struga, na trasie zielonego i niebieskiego szlaku turystycznego. Zamek otoczony jest głęboką fosą i wokół niego płynie Czyżynka.

Według tablicy informacyjnej (umieszczonej przy wejściu) pierwsze wzmianki o istnieniu umocnień w tym miejscu pochodzą z XII wieku. W XIII wieku zbudowano najstarszą część w okresie panowania piastowskiego Księcia Świdnickiego – Bolka Surowego. W XIV wieku był we władaniu Piastów Świdnicko-Jaworskich i został zdobyty i zniszczony przez wojska husyckie. W XV wieku zabudowano zamek i powiększono go przez budowę murów z bramami i budowę zwodzonego mostu nad fosą. W XVIII wieku został ostatecznie zniszczony. Obecnie jest trwałą ruiną.



Zasypana śniegiem stacja drogi krzyżowej i koń pracujący przy zwożeniu drewna – na naszej trasie na górę Chełmiec w dniu 9.02.2010r.



Na szczycie Chełmca w dniu 9.02.2010r.- wieża widokowa – zbudowana w latach 1887-88 w kształcie ruiny zamku, wieża przekaźnikowa wysokości 67m, wzniesiony w 2000 roku Krzyż Milenijny wysokości 40m.



Podgórze-trasa na Przełęczy Koziej –16.02.2010r.



Na Ptasiej Kopie – dawna strzelnica sportowa i punkt widokowy – w dniu 16.03.2010r. zima jeszcze w pełnej krasie ze świeżym puchem śniegu.



Na niebieskim szlaku – na Podgórzu- strome wejście na szczyt Kozła (773 m) i strome wejście na szczyt Wołowca (777 m) w dniu 13.04.2010r.



Odpoczynek na szczycie Wołowca w dniu 13.04.2010r.



Na trasie z Unisławia do Kuźnic w dniu 20.04.2010r. przebiegło nam drogę duże stado dzików z młodymi do pobliskiego zagajnika. Koleżance udało się zrobić zdjęcie dwóm maluchom, które wlokły się na końcu stada i jak to dzieci zagapiły się i nie reagowały na naszą obecność.



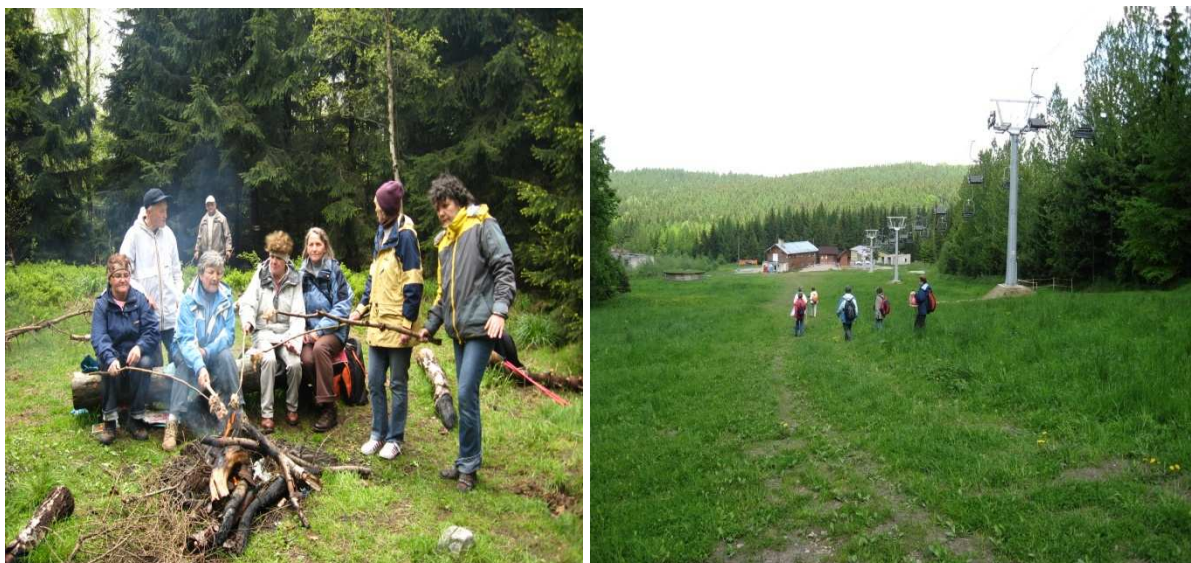
Na szczycie Dzikowca w dniu 27.04.2010 –obok górnej stacji wyciągu krzesełkowego -podziwianie pięknych widoków. Drugie zdjęcie - paw dumnie spaceruje z kurami w ogrodzie pod Kuźnicami.

Często chodzimy przez Sokołowsko na różne szlaki turystyczne. Pierwsze wzmianki o osadzie w pobliżu zamku Radosno pochodzą z pierwszej połowy XIV wieku. W 1855 roku doktor Hermann Brehmer uruchomił w Gorbersdorf pierwsze na świecie uzdrowisko dla chorych na gruźlicę (jest to miejsce o szczególnym klimacie). Jego bliskim współpracownikiem był doktor Alfred Sokołowski (obecna nazwa miasta pochodzi od jego nazwiska). Do kurortu Gorbersdorf przyjeżdżały elity finansjery, carskich rodzin Austrii, Prus, Rosji. Zachowała się tam cerkiew prawosławna (jedyna w regionie), w której modlili się rosyjscy kuracjusze.

Obecnie Sokołowsko jest bardzo zaniedbane. Przykro jest patrzeć na rozsypujące się sanatorium Grunwald – wybudowany przez doktora Brehmera w środku miasta luksusowy dom zdrojowy.



Cerkiew i niszczący Grunwald w Sokołowsku.



Ognisko na szczycie góry Borowej (854m) w dniu 18.05.2010r. i pod Dzikowcem w pobliżu dolnej stacji wyciągu krzesełkowego i ośrodka sportowego (ciągle w budowie) w dniu 25.05.2010.

„To, czego nie możemy przeniknąć umysłem, istnieje naprawdę. Za sekretami przyrody kryje się coś ulotnego, nieuchwytnego i niewytłumaczalnego. Podziw dla tej siły, która istnieje ponad wszystkim, co możemy pojąć, jest moją religią.”- powiedział Albert Einstein. (Dan Brown „Zaginiony symbol”).

Podczas naszego wędrowania po szlakach turystycznych czujemy to coś ulotnego, nieuchwytnego, czego nie da się dokładnie określić.

Lucyna Biernacka 1 czerwiec 2010 r.

Zdjęcia - Krystyna Kuriata, Lucyna Biernacka

### **Relacja z wycieczki w Bieszczady 28 – 31 maja 2010r.**

W piątkowy poranek zebraliśmy się na parkingu przy Realu, by udać się w kolejną, czwartą już, wycieczkę „uniwersytecką”. Byliśmy pełni obaw mając na uwadze powódzie i podtopienia na południu kraju, bo za cel obraliśmy sobie w tym roku Bieszczady. Zatrzymaliśmy się po drodze na jeden nocleg w Wieliczce, do której dotarliśmy po sześciu godzinach jazdy. Tam zwiedziliśmy Muzeum Żup Krakowskich, mieszczące się w średniowiecznym Zamku Żupnym. Poza stałą ekspozycją obejrzelśmy wystawę czasową, poświęconą wielickim Żydom. Te eksponaty, to otrzymane od żydowskich rodzin dokumenty, zdjęcia i przedmioty kultu religijnego, a przedstawiające ich życie codzienne oraz sferę religijną. Potem zajrzeliśmy do kościoła p.w. św. Klemensa, gdzie w podziemiach wystawiono przepiękne obiekty sztuki złotniczej z XV w. m.in. gotycką monstrancję, kielich „winogronowy” i kielich Bractwa Kopaczy. Przeszliśmy jeszcze przez wielicki rynek i ruszyliśmy w stronę szybu Daniłowicza, ponieważ na 15.55 mieliśmy zarezerwowane wejście do kopalni soli w Wieliczce. Na „dobry początek” pokonaliśmy 380 stopni w dół na I poziom, który znajduje się 64 m pod powierzchnią ziemi. Zwiedzanie trasy turystycznej obejmuje ponad 20 zabytkowych komór połączonych 2 km chodników i trwa ok. 3 godziny. Na dole temperatura jest stała i wynosi około 14°C. Wyjazd na powierzchnię odbywa się szybem Daniłowicza z III poziomu, znajdującego się 135 m pod ziemią. Wielicka kopalnia to jeden z najcenniejszych zabytków kultury na ziemiach polskich, który rocznie odwiedza ponad milion turystów z całego świata. To także zabytek klasy światowej, wpisany jako jeden z pierwszych obiektów na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO. Zachwyca tam wszystko, ale niewątpliwie największą atrakcją jest podziemne sanktuarium, serce kopalni - kaplica świętej Kingi, patronki solnych górników. Ten wykuty w soli w XIX wieku podziemny kościół jest żywym świadectwem pobożności wieliczczan. To także miejsce, w którym obecne są relikwie św. Kingi oraz solny pomnik Ojca Św. Jana Pawła II. Zrobiliśmy tutaj pamiątkowe zdjęcie. Ten podziemny świat ma wyjątkowy klimat i urok, a i przewodnik nam się trafił „prima sort”. Po zwiedzeniu kopalni zakwaterowaliśmy się w uroczym hoteliku „Górsko” z widokiem na szyb o tej samej nazwie. Miła obsługa, czyste pokoje i schludne łazienki zadowolili większość z nas ... bo nie wszystkich, a wieczór literacki, jak zwykle, upłynął w miłej atmosferze przy literaturze macierzystej. Następnego dnia przygotowano nam na śniadanie tzw. szwedzki stół – jedzenia było bardzo smaczne i urozmaicone. Po śniadaniu wyruszyliśmy do Sanoka. W planie mieliśmy zwiedzenie Muzeum Historycznego ze zbiorami sztuki cerkiewnej i wystawą prac Zdzisława Beksińskiego oraz Skansenu – Muzeum Budownictwa Ludowego. Na miejsce przyjechaliśmy w południe i zaczęliśmy zwiedzać muzeum mieszczące się w zamku, dawnej rezydencji królowej Bony, której rodowy kartusz herbowy pozostał w herbie Sanoka do dziś. Zbiory muzealne zawierają eksponaty sztuki cerkiewnej XV-XIX w. oraz wystawę sztuki współczesnej. Ikony – to nieodłączny element religii prawosławnej

i właśnie tutaj mieliśmy wyjątkową okazję obejrzenia ich od tych najbardziej surowych i najstarszych zarazem, do późniejszych, w których zaznacza się większa swoboda twórcza. Większość ikon sanockiego muzeum malowana jest na drewnie i pochodzi z ikonostasu. Ikony przedstawiają portrety świętych, epizody z ich życia a także sceny ilustrujące treść Pisma Świętego i legendy. Najczęściej obecny na nich jest oczywiście Chrystus. Na najwyższym piętrze muzeum znajduje się galeria prac Zdzisława Beksińskiego, które autor ofiarował muzeum. Znajduje się w nim największy zbiór jego obrazów, grafik, rzeźb i rysunków. Główną część muzealnych zbiorów sztuki współczesnej stanowią dzieła artystów polskich powstałe we Francji. Tę kolekcję przekazał muzeum sanoczanin Franciszek Prochaska. Udało nam się jeszcze w sanockiej „Karczmie” wypić kawę i zajrzeć na moment do cerkwi Świętej Trójcy. Kolejnym etapem zwiedzania było muzeum budownictwa ludowego - to w Europie najpiękniejszy skansen na wolnym powietrzu i największy w Polsce (na obszarze prawie 40 ha), malowniczo położony na prawym brzegu Sanu, wiernie odzwierciedlający kulturę grup etnicznych Podkarpacia: Łemków, Bojków, Pogórczan i Dolinian. Jest tu ponad 100 obiektów budownictwa drewnianego z XVII-XX w.: budynki mieszkalne, obiekty sakralne (cerkwie, kościół oraz malownicze kapliczki), szkoła, zajazd, młyn wodny, wiatraki, kuźnie i przeróżne warsztaty rzemieślnicze. Kiedy wracaliśmy na parking niebo się zachmurzyło i zaczęło kapać – wielka szkoda, bo dotychczas aura nas rozpieszczała. Wyruszyliśmy na nocleg do Myszkowców – tam czekali już na nas z obiadową kolacją w Ośrodku Wczasowym „Bieszczady”. Widok z okna mieliśmy przepiękny – wprost na Jezioro Myczkowieckie i Góry Sanocko – Turczańskie. Planowane było ognisko, ale ze względu na gastronomiczną pogodę, zdecydowaliśmy się na czytanie literatury pięknej - podróże kształcą.

Następnego dnia mieliśmy „objazdówkę”. Dzień zaczął się pogodnie. Najpierw zwiedziliśmy zapórę na Solinie. Spacerowaliśmy w promieniach słońca, fotografując kogo i co się da. Było tak słonecznie i bezwietrznie, a widoki ... W drodze powrotnej na parking zaopatrzyliśmy się jeszcze w pamiątki, zakupione na okolicznych straganach. Było tak przyjemnie, że żal było wracać do autobusu. Czas jednak nagiął, a na nas czekało tego dnia jeszcze tyle ciekawych miejsc. „Zahaczyliśmy” o Smolnik – dawną wieś, w której obecnie są pustki, a pośrodku stoi samotnie cerkiew św. Michała Archanioła, najczęściej zamknięta na cztery spusty. Tego dnia - także. To jedna z nielicznych cerkwi typu bojkowskiego. W Bieszczadach właściwych ocalały tylko dwie takie – w Smolniku i w Równi koło Ustrzyk Dolnych. Dojechaliśmy do Przełęczy Wyżnej położonej 872 m n.p.m. i zatrzymaliśmy się na parkingu przy „Zajeździe u Górala”. Roztaczał się stąd piękny widok na Połoninę Caryńską. Na jej tle zrobiliśmy sobie jedno z pamiątkowych zdjęć grupowych. Potem wyruszyliśmy do Cisnej. Ta wieś nad Solinką stała się w XVIII w. własnością Fredrów. Ojciec poety – Jacek wybudował tu na początku XIX w. hutę żelaza. Obejrzelśmy znaną „Siekierzadę”, która mnie prawdę mówiąc niemile zaskoczyła, sklepy z pamiątkami, co niektórzy posilili



się grochówką z kotła i pojechaliśmy do Komańczy. Tutaj, w Klasztorze Sióstr Nazaretanek, w okresie 29.10.1955 – 28.10.1956r. przebywał internowany po raz czwarty Ksiądz Prymas Stefan Wyszyński. Obecnie na parterze domu znajduje się pokój z wyposażeniem pokoju Prymasa. Z Komańczy przez Gorlice i Grybów dotarliśmy do Nowego Sącza i tu zaczęło padać. Po obiadokolacji, mimo deszczu wybraliśmy się do rynku. Przy płonących lodach i kawie, słuchaliśmy przepięknie wykonanych pieśni w wykonaniu zespołu wokalny-instrumentalnego Sanctus z ustawionej przy ratuszu estrady. W tym dniu odbywał się bowiem II Sąddecki Kiermasz Staroci i przy tej okazji prezentowały się nowosąddeckie zespoły artystyczne z Pałacu Młodzieży i Miejskiego Ośrodka Kultury, a także wyżej wspomniany zespół. Po dotarciu do Domu Turysty, gdzie mieliśmy lokum, zdecydowaliśmy się na ostatni już wieczór literacki, poświęcając się tym razem tylko literaturze światowej. Czytanie zakończyliśmy po północy.

W ostatnim dniu wycieczki Małopolska powitała nas słonecznie. Po śniadaniu pojechaliśmy do Pszczyny. To dawna siedziba Hochbergów, właścicieli Książa. W pszczyńskim zamku zachowało się około 80% oryginalnego wyposażenia wnętrza z przełomu XIX i XX w. Po ich zwiedzeniu wyszliśmy na tarasy, a potem parkowymi alejkami wędrowaliśmy śladami księżnej. Stamtąd udaliśmy się do pszczyńskiego rynku na obiad oraz zrobiliśmy sobie zdjęcia przy postaci Daisy, która była także panią na Książu. To był ostatni etap naszej czterodniowej wycieczki. Z Pszczyny do Wałbrzycha wróciliśmy o 21.00 pełni wrażeń, cudownie zmęczeni i szczęśliwi z poznania tylu nowych zakątków naszego pięknego kraju. Dziękujemy za zorganizowanie nam kolejnego wypadu „w Polskę”. Było super, a „skwaśniałymi” nie należy się przejmować.

Wałbrzych, 4 czerwca 2010 r.

Alicja Mikołajczyk



## Rys historyczny miejscowości zwiedzanych podczas wycieczki w dniach 28- 31 maja 2010 r.

### WIELICZKA

Wieliczka to miasto „wyrosłe na soli”. Legenda głosi, że królowa węgierska Kinga, żona Bolesława Wstydlwego, opuszczając swą ojczyznę, wrzuciła pierścień do jednego z szybów solnych. Gdy przybyła do Polski odnalazła swój klejnot w pierwszej grudzie soli wydobytej w Wieliczce. Podziemne bogactwo uznano wtedy za wiano wniesione przez Kingę.

Kopalnia Soli została wpisana w 1978 r. na pierwszą ogłoszoną przez UNESCO Listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Przyrody. Podziemne korytarze wynoszą około 300 km . Dla turystów udostępniono odcinek długości 3 km znajdujący się od 64 do 135 m pod ziemią.

W kopalni znajdują się pokłady soli największe i najstarsze w Europie. Zejście do kopalni znajduje się szybem Daniłowicza. Trasa to 20 komór, jest to zaledwie niewielka część podziemnego labiryntu. Niezależnie od pory roku powietrze jest rześkie, temperatura wynosi około 14° C.

Największy zachwyty budzi kaplica św. Kingi położona na głębokości 101 m. Ma ona 55 m długości, 18 m szerokości i jest wysoka na 12 m. Wyposażona w 1896 r., w latach 1920 do 1963 została przyozdobiona wieloma rzeźbami i płaskorzeźbami wykutymi w soli. Mieniające się żyrandole z solnych kryształków zostały wykonane przez górników.

Muzeum Zup Krakowskich – Zamek Żupny to część naziemna trasy turystycznej. Jest to XIV-wieczny zamek starannie odbudowany z zachowaną gotycką basztą obronną z czasów Kazimierz



Wielkiego.

Obok znajduje się kościół parafialny św. Klemensa wybudowany w stylu klasycystycznym. Znajduje się tu barokowa kaplica Morsztynów, w której znajdują się „Skarby św. Klemensa”. Nasza grupka została wpuszczona do kaplicy, a nawet pozwolono sfotografować unikatowe skarby. Są to złote naczynia liturgiczne - najbogatsze wśród kościołów parafialnych w Polsce.

1. Centralne miejsce zajmuje monstrancja gotycka z 1490 r. Stoi ona na sześciolistnej stopie, posiada kapliczkowy **nodus** (ozdobne zgrubienie na trzonie naczynia liturgicznego), architektoniczne **retabulum** (nastawa zdobiona rzeźbami) z licznymi figurkami świętych i aniołów. Na polach liści stopy wygrawerowano Matkę Boską, św. Jana Ewangelistę, św. Jana Chrzciciela, św. Wojciecha , św. Klemensa i fundatora Jana Borzymowskiego.

2. Spośród pięciu kielichów dwa zwracają szczególną uwagę tj. kielich „winogronowy” (z około 1500 roku), ponieważ sześciolistną stopę i nodus pokrywa ażurowy ornament usychających liści dębu, wici winogronowej ze strzępiastymi liśćmi i gęsto umieszczonymi gronami owoców.
3. Drugi późnogotycki kielich *Bractwa Kopaczy*, nazwany tak ze względu na wygrawerowane kilofy, młotki i róg - herb wielickich górników.
4. Dwie pary ampułek gotyckich z około 1500 roku, należące do rzadko spotykanych zabytków w Polsce (*ampułka* to małe naczynie liturgiczne w kształcie dzbanuszka używane do podawania podczas mszy św. wina i wody).
5. Patera pochodząca z XVI wieku, na jej kołnierzu znajduje się wygrawerowana Matka Boska Z Dzieciątkiem.
6. Dwa **pacyfikały** (relikwiarz w kształcie krzyża lub monstrancji, podawany wiernym do ucałowania) zdobione szlachetnymi kamieniami.

### SANOK

Miasto zbudowane między XII a XIV wiekiem na wyniosłym wzgórzu nad Sanem. Na skarpie znajduje się starówka z niepozornym sanockim zamkiem. Zamek wyremontowano w 2000 roku i obecnie mieści się w nim Muzeum Historyczne, w którym znajdują się trzy ekspozycje stałe:

- zbiór ikon karpackich,
- galeria obrazów tragicznie zmarłego sanoczanina Zdzisława Beksińskiego,
- zbiór sztuki sakralnej z kościołów Podkarpacia.

Najpierw było to wczesnośredniowieczne grodzisko, potem stanął drewniany zamek, siedziba książęcego namiestnika. W tym zamku szykowali się do ślubu Władysław Jagiełło i Elżbieta Granowska. Mieszkała też tu czwarta żona Jagiełły, Sonka. Zbiór ikon w zamku jest ogromny i wywiera niezatarte wrażenie. (**ikona** - z greckiego wizerunek).

Z punktu widzenia treści dzieli się je na grupy:

- **trynitarną** – ikonografia boga Ojca, mesjańska, chrystologiczna i parakletyczna, ikonografia Trójcy Świętej,
- **mariologiczną** – ikonografia Matki Bożej,
- **angelistyczną** – archanioły, chóry anielskie, duchy złe,
- **hagiograficzną** – życiorysy świętych i błogosławionych.

Obok zamku znajduje się XVIII-wieczna cerkiew Trójcy Świętej, katedra prawosławnej diecezji przemysko-nowosądeckiej. Wewnątrz znajduje się kompletny ikonostas. (**Ikonostas** – wysoka przegroda oddzielająca nawę ołtarza, pokryta ikonami). Pośrodku znajdują się tzw. **Carskie wrota**, przez które

przechodzi tylko sprawujący liturgię kapłan. Po bokach z obu stron znajdują się *drzwi diakońskie* służące diakonom i niższemu klerowi.

Na ikonostasie znajduje się 5 rzędów ikon:

- w najwyższym rzędzie wizerunki patriarchów starotestamentowych z centralną ikoną Trójcy Świętej ( pod takim wezwaniem jest cerkiew),
- poniżej rząd prorocki z wyobrażeniem Matki Bożej pośrodku,
- pod nimi cykl 12 wielkich świąt cerkiewnych (prazdniki),
- w następnym rzędzie wizerunki ukazujące orędownictwo Matki Bożej, św. Jana Chrzciciela,



archaniołów, apostołów i świętych,

- w najniższym rzędzie – ikony miejscowe.

Stare Miasto – to małomiasteczkowy rynek zabudowany niskimi kamienicami oraz XIX-wieczny ratusz i zespół klasztorny Franciszkanów z XVII wieku, kościół z charakterystyczną spiczastą wieżą.



Wewnątrz znajduje się obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem przywieziony podobno z wyprawy na Moskwę w 1605 r.

Opodal rynku przy placu św. Michała stoi masywny, neoromański kościół Przemienienia Pańskiego. Przy ul. Mickiewicza stoi dawne Gimnazjum Męskie - wojenna kwatera dzielnego Wojaka Szwejka.

**Park Etnograficzny Muzeum Budownictwa Ludowego** położony jest na prawym brzegu Sanu u podnóża

Gór Słonych. Skansen obejmuje obszar 38 hektarów.

Został założony w 1958 roku. Ekspozycja składa się z pięciu sektorów odpowiadających grupom etnograficznym: Bojków, Łemków, Dolinian, Pogórzan wschodnich i zachodnich. Obecnie powstaje jeszcze Rynek Galicyjski. Znajduje się tu 150 obiektów pochodzących z okresu od XVII do XX wieku. Obok budynków mieszkalnych, mieszkalno-gospodarczych przeniesiono tutaj obiekty gospodarcze - *stajnie, stodoły*,



*spichlerze, brogi; sakralne: 3 cerkwie, kościół, kapliczki; przemysłowe: młyn wodny, tartak, 3 wiatraki, olejarnia, 2 kuźnie; budynki użyteczności publicznej: karczma, zajazd, szkoła, remiza strażacka.*

Wnętrza większości budynków wyposażone są w odpowiednie meble, sprzęty i narzędzia pracy. W otoczeniu budynków i zagród zrekonstruowano płoty, drogi, mostki, studnie, zadrzewienie i uprawy w przydomowych ogródkach i położonych obok pól uprawnych.

## BIESZCZADY

W rejonie Bieszczadów pierwsze ślady człowieka pochodzą z neolitu, jednak w górach w tym okresie nikt się nie osiedlał. Pierwsi w górach pojawili się koczowniczy pasterze w połowie III tysiąclecia p.n.e. ale śladów z ich pobytu nie zostało wiele, w przeciwieństwie do późniejszej kultury łużyckiej, która opanowała tereny na przestrzeni od około 1000 do 200 lat p.n.e. kolejną grupą osadniczą byli Celtowie, którzy wprowadzili technikę wytopu żelaza. Później pojawili się Goci a dopiero w VI wieku Słowianie. Bieszczady przez długie lata pozostawały na uboczu spraw wielkiego świata, rozgrywających się na terenie Rzeczypospolitej. Życie tutejszej ludności było dość prymitywne. Hodowano bydło i woły. Wypalano węgiel drzewny, wytapiano żelazo.

### SOLINA

Historyczna osada leży dziś 50 m pod powierzchnią wody, u stóp zapory. Należała ona do Najstarszych miejscowości w Bieszczadach, istniała już w 1436 roku, jako własność Kmitów. Dzisiejsza Solina jest skupiskiem domów wczasowych, kempingów, przystani i pól namiotowych. W latach 1960 – 1968 wybudowano zapórę wodną, tworząc w ten sposób potężny zbiornik wodny. Zapora ma ponad 664 m długości i odgrywa rolę deptaka, wysokość jej 82 m. Jezioro Solińskie ma 21 km<sup>2</sup> powierzchni, 160 km



linii brzegowej i mieści 500 mln m<sup>3</sup> wody.

### SMOLNIK NAD SANEM

Prawdziwa, historyczna wieś Smolnik z XVI wieku, po powrocie terenu do Polski w 1951 r. została rozebrana na opał. Pozostała tylko cenna drewniana cerkiew parafialna pw. Św. Michała Archanioła z 1791 roku, wybudowana w stylu bojkowskim, szczęśliwie dobrze utrzymana i pokryta tradycyjnym gontem.



## USTRZYKI GÓRNE



Najbardziej chyba znana miejscowość wysokich Bieszczadów nie jest wsią ani też miasteczkiem. Są one najdalej wysuniętym na południowy – wschód Dużej Obwodnicy. Jest to najlepszy punkt wypadowy na szlaki Bieszczad. Większość ludności wysiedlono w czerwcu 1946 r. na Ukrainę, a opuszczone zabudowania spaliła sotnia UPA „Bira”. Przez całe lata pięćdziesiąte jedynym budynkiem tutaj była strażnica WOP. W Ustrzykach Górnych mieszka mniej niż stu stałych mieszkańców-

leśników, pracowników Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Tłoczno i garno jest tu przez całe lato.

### PRZEŁĘCZ WYŻNIA 872 m n.p.m

Rozpościera się stąd widok na Połoniny: Caryńską i Wetlińską.

**Połonina Caryńska** to najmniej rozległa z połonin, rozciąga się na przestrzeni 7 km. Przedstawia się jako



dość ostry, bogato urzeźbiony, samoistny wał górski z pięcioma wierzchołkami, z których najwyższy osiąga 1297 m.

**Połonina Wetlińska** – to drugi co do wielkości masyw połonin bieszczadzkich ciągnący się na przestrzeni 12 km. Na jej szczycie znajduje się jedno z najmniejszych schronisk PTTK „Chatka Puchatka”, położone na wysokości 1200 m n.p.m. i jest jednym z najtrudniejszych do prowadzenia schronisk w polskich górach – ponieważ

leży daleko od źródła wody i lasu dostarczającego drewno na opał.

### CISNA

Wieś położona nad Solinką w głębokiej kotlinie (około 465 mieszkańców). Historia Cisnej sięga XVI

wieku, nazwa pochodzi zapewne od tzw. Ciasnego Miejsca - zwężenia doliny pomiędzy stokami Rożków i Hona. Okres świetności przypada na pierwszą połowę XIX wieku, kiedy to w roku 1806 wieś zakupił Jacek Fredro (ojciec Aleksandra) i zbudował hutę żelaza tzw. Fryszerkę, wykorzystując miejscowe złoża rudy. „Siekierzada” oddaje hołd słynnej powieści Edwarda Stachury.



W Cisnej niewiele jest do zwiedzania. Czas i burzliwe dzieje powojenne zatarty ślady przeszłości. Na dawnym terenie dworskim wznoszą się nowe budynki nadleśnictwa. Miejsce cmentarza żołnierskiego z I wojny światowej zajęło składowisko drewna. Tam gdzie był cmentarz żydowski jest pole orne.

### KOMAŃCZA

Miejscowość położona na pograniczu Bieszczadów i Beskidu niskiego, w dolinie Osławicy. Założona w 1512 roku i nazwana Krzemienną jednak z czasem przejęła nazwę od potoku Komańcza. W XVIII wieku powstał tu drewniany dwór, który uległ po roku 1945 zniszczeniu. W Komańczy i okolicach większość



narodowościową stanowili Łemkowie. W 1947 roku Łemkowie zostali wysiedleni, po roku 1956 większość wysiedleńców wróciła i mieszka nadal. W okresie od 29.IX.1955 roku do 26.IX.1956 w klasztorze sióstr nazaretanek ( założonym w 1928 roku) internowany był przez władze komunistyczne kardynał Stefan Wyszyński. Przypomina o tym izba pamiątek oraz pomnik kardynała. W Komańczy znajduje się dawna greckokatolicka, a obecnie prawosławna cerkiew parafialna pw. *Opieki*

*Matki Bożej ( Pokrow)* zbudowana w 1802 roku w stylu wschodnio-łemkowskim. Zachowało się też kilka dobrze zachowanych starych chałup łemkowskich , malowanych na brązowo z charakterystycznymi białymi pasami.

### PSZCZYNA

Początki zamku pszczyńskiego są trudne do odtworzenia. Zazwyczaj przyjmuje się, że pierwsza budowla powstała gdzieś w XI lub XII wieku przez któregoś z Piastów. Była to siedziba myśliwska. Potem

bratanica Jagiełły, księżna żona Jana II raciborskiego się siedzibą księżęcą linii Piastów. Później przeszedł w Opawy i książąt cieszyńskich. cieszyńscy odsprzedali dobra i bankierowi krakowskiemu który stworzył wolne państwo włości pszczyńskie kupił



Baltazar Promnitz. Promnitzowie panowali w Pszczyźnie do 1765 roku. W zamku dokonano dwóch rozbudowań: pierwsza w 2 połowie XVI wieku w stylu renesansowym , druga w latach 1738- 1768 w duchu baroku. W roku 1765 dobra pszczyńskie przeszły w ręce książąt Anhalt- Kothen, rodu zaprzyjaźnionego z

Helena Korybutówna, rozbudowała i zamek stał opolsko - raciborskiej ręce Przemyślidów z W 1517 roku księżęta węgierskiemu magnatowi Aleksemu Turzonowi, stanowe. W 1548 roku biskup wrocławski

dworem Stanisława Augusta Poniatowskiego. W roku 1825 roku zniesiono wolne państwo stanowe. Rodzina Anhalt-Kothen wymarła w 1845 roku, a dobra odziedziczył słynny dolnośląski ród von Hochbergów z Książa, tytułujący się od 1850 r także von Pless (czyli dosłownie „z Pszczyny”). W 1905 roku Jan Henryk XI uzyskał od cesarza Niemiec tytuł księcia pszczyńskiego. Zamek uczestniczył w ważnych wydarzeniach w życiu Europy. W latach 1914-1917 była w zamku kwatera główna wojsk niemieckich, w której stale przebywał cesarz Wilhelm II. Zamek w czasie działań II wojny światowej nie został zdewastowany i zachowało się w nim 80% oryginalnego wyposażenia wnętrza. Zwiedzając zamek – przechodziliśmy z sali do sali – napisy w trzech językach opowiadały jakie to pomieszczenie i co się w nim znajduje.

### **KORYTARZ ZACHODNI**

Pełnił funkcję antykamery przed apartamentem cesarskim zajmujących 5 pomieszczeń parteru w skrzydle zachodnim. Jego nazwa wiąże się z osobą cesarza niemieckiego Wilhelma II, który był gościem słynnych polowań organizowanych w lasach pszczyńskich i który uczynił zamek w Pszczynie swą Kwaterą Główną w czasie I wojny światowej. Składające się na wyposażenie wnętrza rzeźbione krzesła i stoły przeznaczone były niegdyś dla gości oczekujących na audiencję u cesarza. We wnętrzu zobaczyć można również cylindryczne, ceramiczne naczynia przeznaczone na laski i parasole. Ściany zdobią wschodnie kobierce, a także trofea myśliwskie, wśród nich wieńce jeleni oraz zawieszony ponad zegarem podłogowym ( Niemcy, II połowa XIX wieku) medalion żubrzący upolowanej w Białowieży przez księcia Hansa Heinricha XI von Hochberga. Pomieszczenie oświetlają drewniane, polichromowane latarnie zwieńczone koroną księżęcą.

### **APARTAMENT CESARSKI**

Zajmuje pięć neogotyckich pomieszczeń zachodniego skrzydła parteru. Jego nazwa łączy się z osobą ostatniego cesarza Niemiec Wilhelma II (1859-1918), który kilkakrotnie gościł na zamku pszczyńskim przyjeżdżając tu na polowania. Cesarz zamieszkiwał w nim także w czasie I wojny światowej, kiedy to na zamku w Pszczynie mieściła się niemiecka główna kwatera frontu wschodniego, a księżę pszczyński, Hans Heinrich XV von Hochberg, pełnił u boku cesarza funkcję oficera ordynacyjnego. Apartament oraz prowadzący do niego korytarz zostały zrekonstruowane w latach 1999-2005 na podstawie fotografii i inwentarza zamkowego z 1915 roku.

### **SYPIALNIA CESARZOWEJ**

Wnętrze pełniło funkcje pokoju gościnnego, korzystała z niego m.in. Augusta Wiktoria, cesarzowa niemiecka, którą przedstawia oleodruk wiszący obok kominka ( Niemcy, ok. 1890r.). na wyposażenie wnętrza składa się komplet intarsjowanych mebli ( Holandia ?, XVIII ). Na stoliku z okrągłym blatem znajduje się haftowana serweta japońska z pocz. XX w. We wnęce okiennej stoi intarsjowany sekretarzyk ( Włochy, XVIII w.). na ścianach wiszą Grafiki – nad łóżkiem portret Fryderyki Charlotty, księżniczki



pruskiej ( Prusy 1787 r.), nad fotelem portret Napoleona Bonapartego ( Paryż kon. XVIII w.) – oraz zegar holenderski z XIX w. ( tzw. *Staartklokken* ).

### **SALON DĘBOWY (POKÓJ NARAD)**

W czasie I wojny światowej salon pełnił funkcję pokoju narad, w którym podejmowano decyzje militarne i polityczne. Jedną z dwóch archiwalnych fotografii prezentuje cesarza Wilhelma II w towarzystwie Paula von Hindenburga i Erica Ludendorffa. Zajmujący centrum salonu duży stół oświetlony elektrycznym żyrandolem z poroży jelenich i dodatkową lampą umożliwiał rozkładanie map wojskowych. Na stole pod lustrem znajdują się m.in. mosiężny listownik oraz kałamarze w mosiężnej obudowie, przed stołem ustawiono natomiast kolonialne krzesło obrotowe *roundabout* (XVIII w.). Na ścianach po bokach stołu zobaczyć można dwa obrazy olejne przypisywane niemieckiemu barokowemu malarzowi Johannowi Lissowi przedstawiające scenkę rodzajową i *Judytę z głową Holofernesa* ( I poł XVII w.). Po przeciwnej stronie między oknami typu *porte-fenetre* prowadzącymi na taras po zachodniej stronie zamku, wisi portret Hansa Heiniricha XI von Hochberga w stroju Wielkiego Łowczego (Gustaw Richter, 1875 r.).

### **GABINET CESARZA (GABINET PRACY)**

Wnętrze pełniło rolę prywatnego salonu cesarskiego. Pod oknem stoi biurko w stylu barokowym ( XIX w.). Po lewej stronie, na stoliku do gier (XVII w.), zobaczyć można fotografię matki cesarza Wilhelma II, cesarzowej Wiktorii, w stroju żałobnym (1889r.). Powyżej, na boazerii, umieszczono wschodnie wazoniki (XVIII w.) oraz porcelanowe Figurki Arlekina i Wędrownego Grajka ( Neapol XVIII w.). po prawej stronie biurka, na stole, ustawiono zegar francuski ( *Leveque III ćw. XIX w.* ), w narożniku, za postumentem z palmą, znajduje się ukryte przejście prowadzące na tarasy zamku. Po przeciwnej stronie pokoju zwraca uwagę drewniany kominek z bukszpanu z dwoma postaciami Atlantów podtrzymujących belkowanie. Za kanapą umiejscowiony jest parawan ( XIX w.) z gobelinami fabrycznymi ze scenami wg Alonzo Pereza (*Przed Zajazdem, Przy straganie, II poł. XIX w. lub pocz. XX w.*). na ścianach wiszą grafiki przedstawiające m.in. sceny mitologiczne i postacie władców ( Niemcy, Francja, Anglia, Włochy, XVIII- XX w.).

### **GARDEROBA CESARZA**

Na wyposażenie tego wnętrza składają się dwie intarsjowane szafy wrocławskie pochodzące z II poł. XVIII wieku, złożone krzesła z herbami Hochbergów na oparciach oraz umywalka z kompletem naczyń toaletowych (Ćmielów, XX w.). Oprócz tego w garderobie znajdują się dwa lustra w złożonych ramach wsparte na konsolach ( II poł. XIX w.). Na konsoli po lewej ustawiono dwa dalekowschodnie wazoniki i zegar secesyjny (Niemcy XIX/XX w. ).Na ścianach wiszą osiemnastowieczne francuskie i niemieckie grafiki.

### **SYPIALNIA CESARZA (Z ŁAZIENKĄ)**

Centralne miejsce w sypialni zajmuje złożone łóżko z baldachimem. Po jego lewej stronie znajduje się stolik z neorokokową lampką ( II poł. XIX w. ), obok którego widoczne są drzwi prowadzące do łazienki

urządzonej w 1908 r. w pobliżu wnęki okiennej stoi niewielki stolik w stylu *biedermaier* z XIX – wiecznym zegarem z figurą orła w zwieńczeniu. Po drugiej stronie łoża, w narożniku, na marmurowym postumencie umieszczono popiersie Hansa Heinriacha X Hochberga (Ariel Graf von der Recke - Volmerstein, l. 50 XIX w.). Na komodzie w pobliżu piaskowcowego kominka z 1883 r. zobaczyć można XIX- wieczną kopię rzeźby Giovanniego Giombolgni z XVI w. pt. *Cnota zwyciężająca występki*. Oprócz tego na wyposażenie wnętrza składają się złocone krzesła i fotele z herbami Hochbergów na oparciach. Na ścianach wiszą angielski i niemieckie grafiki ( XVIII i XIX w.).

### WESTYBUL I SCHODY PARADNE

Na wyposażenie Westybulu składają się m.in. komplet malowanych na biało mebli z plecionką z XIX w. oraz dekoracyjne wazy: ceramiczna, wzorowana na wazach wschodnich (Francja Boulognesur-Seine, 1873 r.) oraz z zielonego serpentynitu, będąca XIX-wieczną kopią antycznej wazy wyłowionej z jeziora koło willi Hadriana w Tivoli. We wnętrzu tym znajdują się ponadto marmurowe rzeźby przedstawiające króla Ludwika XIV ( Francja, XIX w.), Prządkę ( C. Freured, Rzym 1856r.). Trójbiegowe Schody Paradne z kamienną balustradą ozdobioną płycinami PP (*Prinz von Pless*) pod książęcą mitrą wzorowane są na Schodach Królowej w Wersalu. Na ścianie wschodniej nad trzecim biegiem schodów, w stiukowych ramach wisi gobelin zatytułowany *Amazonki żegnające synów udających się na poszukiwanie swych ojców* z I poł. XVIII wieku, który powstał w warsztacie wdowy po tkaczu G.V.Vyoer w Brukseli.

### GALERIA LUSTRZANA

Galeria bierze nazwę od wielkich luster, pomiędzy którymi znajdują się malowane na płótnie *panneau*. Na



lewym przedstawiono *zamek Książ* – rodową siedzibę Hochbergów - przed przebudową rozpoczętą w 1908 roku, na prawym zameczek myśliwski w Promicach, Wzniesiony w lasach pszczyńskich nad jeziorem Paprocany (1861-1868) w stylu angielskiego gotyku. Pod lustrami, na rokokowych konsolach, ustawiono żardyniery oraz chińskie i japońskie wazony ( XVIII- XIX w.) przeciwległą ścianę zdobią panopliowo - arsenałowi złożone z akcesoriów myśliwskich i broni. Na skrajnych polach widoczne są rogi myśliwskie tzw. „*plessówki*”, których pomysłodawcą był książę Hans Heinrich XI von Hochberg. W północno - zachodnim narożniku Galerii zobaczyć można

*Rameau* ze sceną pasterską autorstwa Dircka Dalensa III ( 1688-1753) oraz zegar podłogowy z pozytywką.

### SALA LUSTRZANA

Zajmująca wysokość dwóch kondygnacji Sala Lustrzana, podobnie jak Westybul i Schody Paradne powstała w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Jej nazwa pochodzi od dwóch wielkich luster (każde o powierzchni 14 m<sup>2</sup>) umieszczonych na ścianie wschodniej i zachodniej. Dawniej wnętrze pełniło funkcję jadalni - dziś przypomina o tym marmurowy bufet zajmujący miejsce przy ścianie wschodniej, na którym

obecnie stoją marmurowe popiersia z XVIII i XIX wieku. Wnętrze zdobi plafon z iluzjonistycznie malowanym niebem i fryzem kwiatowym nad Gzymsem. Poniżej gzymesu znajdują się malowidła przedstawiające alegorie czterech pór roku oraz znaki zodiaku wykonane przez malarzy francuskich Pierre a E. Gourdet a I Jeana B. Amaud- Durbeca. Na wyposażenie Sali Lustrzanej składają się obecnie inkrustowane szafki i zegary w stylu Ch. Bolle a (II poł. XIX w.) oraz krzesła w stylu Ludwika XV (XX-wieczne kopie). Wnętrze oświetlają kryształowe żyrandole.

### POKÓJ REUSSÓW

Komnatę zajmowała podczas swych pobytów w Pszczynie siostra księcia Hansa Heinricha XI von Hochberg – Anna Karolina Reuss (1839-1916 ). Jej popiersie ustawiono na postumencie obok kominka (Jan Janda 1863 r.). Pokój pełnił funkcję bawialni, pokoju pracy i sypialni. Najstarszymi elementami wyposażenia są stojąca po prawej stronie intarsjowana trzy szufladowa komoda (Niemcy, XVIII w.), skórzany, malowany parawan (koniec XVIII w.) oraz sekretarzyk oraz sekretarz (XVIII w.), na którym umieszczono popiersie Marii von Kleist, pierwszej żony Hansa Heinricha XI. Ściany pokrywa oryginalna papierowa tapeta z XIX wieku. Nad łóżkiem wiszą obrazy: *Portret Fryderyka Ferdynanda Anhalta* (Śląsk , I ćw. XIX w.) oraz *Jeleń na moczarach* (kon. XIX w.). W pokoju Reussów można również zobaczyć dzieła pędzla węgierskiego malarza Anatola Ligetiego: *Groby w górach Libanu* z 1873 r. oraz *Zamek w górach* z 1875 r.

### ŁAZIENKA RÓŻOWA

Łazienka w apartamencie gościnnym pełniła również funkcję garderoby, dlatego całą ścianę Południową zajmuje biała szafa z lustrami na drzwiach. Na wyposażenie wnętrza składają się ponadto: sedes z rezerwuarem angielskiej firmy Johnson Brothers Hanley Limited ( pocz. XX w.), klasycystyczny piec ceramiczny ( XVIII w.) ; ceramiczna wanna oraz umywalka z porcelanowym kompletem naczyń toaletowych (Czechy XIX/XX w.). Ścianę ozdabiają trzy duże weduty: *Bazylika św. Pawła za Murami*, *Widok na Watykan* i *Zamek św. Anioła* oraz *Kościół Santa Maria Maggiore* (Giuseppe Vasi, Włochy, 1771 r.)



### SYPIALNIA ŻÓŁTA

Wchodząca w skład apartamentu gościnnego Sypialnia Żółta swój obecny kształt uzyskała na początku XX wieku. Pierwotnie komnata podzielona była ścianką na garderobę i sypialnię. Świadczy o tym kształt odkrytej polichromii na suficie, która dekorowała pierwsze pomieszczenie. Wyposażenie wnętrza stanowią XVIII i XIX-wieczne meble m.in. krzesła, fotele i stolik z okrągłym blatem w stylu Ludwika XVI (XVIII w. ). Centralne miejsce zajmuje łóżko z baldachimem ( XIX i XX w.) . po obydwu jego stronach, na ścianie

wiszą grafiki: *Uciekająca Myrra* (wg obrazu N. Poussina) i *Germanicus Johanna Pichlera* (Wiedeń, k. XVIII w.). Pomiędzy oknami portret Hansa Heinricha X von Holberga na tle zamku w Książu (Adolf Hennig, Berlin 1846 r.), poniżej, na stoliku, stoi porcelanowy wazon z pokrywą (Japonia, Hizen, XVIII w.). Na kominku znajduje się dwa kryształowe, czteroramienne kandelabry oraz porcelanowa grupa figuralna (Miśnia - koniec XIX w. ).

### SALON ZIELONY

Salon wraz z kolejnymi dwoma pomieszczeniami - Sypialnią Żółtą i Łazienką Różową - tworzył



apartament przeznaczony dla najznamienitszych gości odwiedzających pszczyński zamek. Jego ściany dzielone są na pola za pomocą kratki neoregencyjnej nałożonej na wąskie lustro. Wnętrze posiada malowany iluzjonistycznie plafon przedstawiający bawiące się amorki. W salonie zobaczyć można berlińską porcelanę – na kominku stoją dwie wazy *pot-pourri* (po 1832 r.) oraz figurka *Dzieci z żabą* (XIX w.) natomiast na komodzie trzy wazony w kształcie amfor (po 1832 r.). Obok komody , w serwantce

znajduje się ceramika pochodząca z Anglii, Niemiec i Włoch (XIX - pocz. XX w.). Przy drzwiach do sypialni ustawiono biureczko damskie w typie *bonheur-du-jour* („szczęście dnia”), inkrustowane porcelaną z okuciami z pozłoczonego brązu ( Francja, XIX w.) oraz fotelik obrotowy w stylu Ludwika XV (XVIII w.). Na ścianach wiszą portrety członków dwóch ostatnich pszczyńskich rodzin książęcych: Anhalt – Kothen-Pless i Hochberg von Pless, ponadto na lustrze znajduje się dziewięć miniatur przedstawiających sylwetki książąt Anhalt- Kothen ( koniec XVIII w. ).

### SALON WIELKI

Znajdujący się na osi zamku salon wielki był miejscem oficjalnych recepcji gości. W drewnianej boazerii znajdują się obrazy olejne przedstawiające sceny rodzajowe Autorstwa holenderskiego artysty Dircka Dalensa Iii (1688-1753) . Na marmurowym kominku stoją zegar i kandelabry (Francja, II poł. XIX w.). Po prawej stronie kominka umieszczono skrzynię cechu ślusarzy z II ćw. XVIII w. .Centrum salonu zajmują dwie kanapy, wokół których znajdują się złożone fotele w stylu regencji z zachowaniem oryginalnym gobelinowym obiciem (II poł. XIX w.) po prawej stronie drzwi na neorokokowej sztaludze widnieje fotografia przedstawiająca księżną Daisy z dwoma starszymi synami , Hansem Heinrichem XVII (1900-1984) i Aleksandrem (1905- 1984). Pomiędzy oknami stoją umieszczone na złożonych podstawach (XIX w.) pokryte czarną laką sepety w typie chińskim



oraz gerydony z herbami Medyceuszy, a tuż obok drzwi marmurowa rzeźba *Nidia* (Giacomo Ginotti, Rzym, 1873 r.). salon wielki oświetlał 48- świecowy, kryształowy żyrandol.

### BIBLIOTEKA

Ściany komnaty pokrywa boazeria wykonana z drewna orzechowego. W dwóch oszklonych szafach znajduje się niewielki księgozbiór, obejmujący m.in. 230 starodruków ( XVI – pocz. XIX w. ). Kolejne szafy mieszczą porcelanowe figurki z wytwórni z Miśni, Berlinie, Ludwigsburgu i Neapol (XVIII- XIX w.) oraz kufle, szklanice i wilkomy wykonane na terenie Śląska i Czech (XVII - XIX w.). Na rzeźbionym pulpicie spoczywa *Biblia Weimarska Marcina Lutra* wydana w 1788 roku w Norymberdze. Na wykonanej z czarnej skóry oprawie znajdują się mosiężne okucia oraz plakietki z przedstawieniami Chrystusa, Mojżesza i czterech Ewangelistów. Po lewej stronie kominka wisi portret olejny pędzla Oscara Begasa z 1866 r. przedstawiający Fryderyka III Wilhelma (1831-1888), następcę tronu cesarskiego. Portret jego ojca , cesarza niemieckiego Wilhelma I (1797 - 1888 r.), zobaczyć można po drugiej stronie drzwi. Jego autorem jest Gustaw Richter (1877r.). obok kominka , na postumencie stoi marmurowe popiersie księcia Hansa Heinricha XI von Hochberga (Jana Janda, 1866 r.)

### SALON NAROŻNY

Boazerie salonu pokryte są dekoracją neorokokową a fasetę zdobi kratka neoregencyjna. W supraportach nad drzwiami i kominkiem znajdują się trzy olejne martwe natury. Środek komnaty zajmuje intarsjowane i fornirowane biurko z okuciami z brązu w stylu Ludwika XV (II poł. XIX w), wokół którego ustawione są kanapa, cztery fotele angielskie oraz złożone, neoklasycystyczne krzesło. W narożniku na drewnianym, złożonym stoliku umieszczono zegar szafkowy. W salonie zobaczyć można również cenną porcelanę: na konsoli pod lustrem patera na owoce, obok drzwi na postumencie waza ze sceną myśliwską, a na szafce Ludwika XV patera na owoce z postacią Trytona z muszlą na głowie.



**Maria Krajewska**

### **Słuchacze o książkach**



Dana Brown „Zaginiony symbol” – thriller, wydany we wrześniu 2009 roku (6,5 mln egzemplarzy). Polskie pierwsze wydanie z 2010 roku z angielskiego przetłumaczył Zbigniew Kościuk.

Jest to kolejna, fascynująca powieść tego współczesnego, amerykańskiego autora, popularnego na całym świecie, którą czyta się z przyjemnością. Wątki fikcyjne przeplatają się z prawdziwą wiedzą.

Główny bohater powieści - Robert Langdon – historyk i badacz symboli, musi rozwikłać zagadkę związaną ze światem sekretów i symboli masońskich. W kilkanaście godzin musi odnaleźć i otworzyć ukryty portal, aby uratować życie swojego przyjaciela Petera Solomona.

Portal to metafora, mistyczne wrota, które trzeba przekroczyć, by osiągnąć oświecenie (ogólnie stosowany symbol wskazujący na przemianę związaną z obrzędami przejścia).

Pomaga mu w tym siostra jego przyjaciela Katherin Solomon. Zajmuje się ona nową dyscypliną nauki – noetyką. Przeprowadza eksperymenty naukowe w odizolowanym, ukrytym laboratorium, w którym bada zdolność ludzkiego umysłu do wpływania na świat fizyczny. Posługuje się nowymi urządzeniami i zaawansowaną technologią. Łączy współczesną naukę ze starożytnym mistycyzmem. Wykorzystuje najnowsze zdobycze nauki do odkrywania na nowo pradawnej, zapomnianej mądrości.

Akcja powieści rozgrywa się w Waszyngtonie, w miejscach, które skrywają prastare sekrety loży masońskiej i wiedzę tajemną. Waszyngton ma jedne z najwspanialszych dzieł architektury, sztuki i symboliki na świecie, związanych z astrologią. Ojcowie Założyciele Stanów Zjednoczonych Ameryki byli masonami. Tworząc nowy świat, byli przekonani, że gwiazdy i przeznaczenie są ze sobą nierozzerwalnie splecione.

Masoni nie są tajnym stowarzyszeniem, lecz stowarzyszeniem, które ma swoje tajemnice. Działają podobnie jak wielkie korporacje, w porządku hierarchicznym. Zamiast określonych, zdefiniowanych teologicznie postaci Boga, Allaha lub Jezusa, posługują się określeniem Wielki Budowniczy Wszechświata. Dzięki temu masoni wyznający różne religie mogą się ze sobą porozumieć. Wolnomularstwo to system moralny ukryty za zasłoną alegorii.

W naszym mieście przed II wojną światową również była loża masońska – na jednym z budynków do dziś znajdują się symbole masońskie (zdjęcia poniżej). Umieszczone są na budynku przy ulicy Żeromskiego, w okolicy dworca kolejowego na Starym Zdroju.



Lucyna Biernacka  
Kwiecień 2010 rok

### Twórczość słuchaczy – proza i poezja



**Marta Obwojska**

#### **„Ab ovo”**

Lubię wiosnę – lata zwiastunkę  
Przyjemność mi sprawia wiatr pachnący  
Co twarz podmuchem omiata  
Z lubością patrzę, jak wokół robi się kolorowo  
I cieszę się, że wszystko jest znowu „ab ovo”  
    „Ab ovo”, to znaczy od początku, od jajka  
    Bo od jajka zaczyna się życia bajka  
    Co roku jest dysputa, kłótnia, wręcz awantura  
    O to, co było najpierw: jajko, czy kura?  
Może obyczaj dzielenia się jajkiem  
Na wielkanocnym śniadaniu  
Ma nam przypomnieć o waśniach, zaniechaniu  
O puszczeniu w niepamięć czyichś grzechów i błędów  
Zastanowić, przemyśleć  
I zacząć żyć na nowo, w zgodzie  
Właśnie „ab ovo”

Kwiecień 2010 r.



**Krystyna Joanna Chmiel**  
**JESIEN 2006**

Klon pierwszy, już w sierpniu  
Przybrał żółtą szatę.  
Jesień na swym początku  
Ma pełną barw paletę.

Kolorowe plamy z precyzją ułożone.  
Jeszcze zielenie,  
Tu żółte, beżowe tam,  
Brązu wszystkie odcienie.

Wreszcie dominant wyniosły,  
Rude i czerwienie.  
Słońce złota nie żałuje,  
Ostatnie rzuca im promienie.

Misterne pejzaże  
Akcentem blasku naznaczone.  
Wydaje się, że dzieło przyrody  
już zakończone.

Jeszcze się pyszni  
Brylantami rosy nad ranem.  
Wiosną wróci, by wybuchnąć  
Zieleni wulkanem.

W odwiecznym tańcu  
Malowniczy pejzaż się mieni,  
Tylko na chwilę zaklęty zostanie,  
W sukni Pani Jesieni.

Krystyna Joanna Chmiel  
Wałbrzych, dnia 2006.09.12

### ZAMÓWIENIE NA STRINGI

Dzisiaj znana Pani,  
Niebieska blondi,  
Propozycję pewną  
Dziwną złożyła mi.

Abym stringi jej zrobiła  
Haftem krzyżykowym.  
Pewną część ciała chce przykryć  
Obrazem gobelinowym?

Takim dziełem  
Przykrywać to i owo?  
Ale wymyśliła zachciankę,  
O zgrozo!

Jak tu miarę brać,  
Szerokość, długość.  
Nie mam pojęcia, od tego  
Potrzebny jakiś spec gość.

A gdy dostanę wymiary,  
Do pracy zaraz przystąpię,  
Ale czy będę umiała  
Rozmieścić ozdóbki, wąpnię.

Kamyczki, koraliki, perełki,  
By nie uwierały tu i ówdzie,  
I nie obraz, na tych mm<sup>2</sup>  
Lecz wykrzykniczek wyjdzie.

Wałbrzych, dnia 2006.09.29

### OBRAZY JESIENI

#### I

A drzewa jak na karnawał ubrały piękne kolory,  
Złote, żółcienie, rude, czerwienie i brązy.  
Ruszyły w ostatnim przed zimą korowodzie,  
Przechodniom pod nogi zrzucając kolorowe swe  
cząstki.

#### II

Opadają liście, wiatr kręci nimi koła, piruety,  
Szybko przed sobą je toczy i pędzi je, jakby do mety.  
Wietrze! Gwiżdżesz, świszczysz, czapki z głów  
zmiatasz,  
Krótka będzie jesień, skoro już do domu ją zaganiaasz.

#### III

Opadające liście unoszone z wiatrem płyną,  
To do góry, to nad ziemią młynki czynią  
I do góry, zygzakami susy w dół, znów na górze,  
Byle nie spaść, trwać na górze jak najdłużej.

#### IV

Drzewa w pełnej gali, deszcz liści spada,  
Jakby bawią się, wirują, wiatr im pomaga.  
Cud natury i choreograficzna maestria barw,  
Złota, brązu i purpury, odwieczny kalejdoskop trwa.

Wałbrzych, dnia 2006.10.19



**OSTATNI LISTEK**

Ostatni listek spada tej jesieni, unoszony  
Wiatrem, opadając zakosami, objijając się  
O gałązki. Nagle zatrzymał się w widełkach,  
Zaczepił, a nawet zaklinał się na chwilę.

Listek pomyślał, sytuacja wspaniała.  
Rozpiera się więc w tych widełkach drzewa,  
Kręci się, wierci, nadyma, wybrzusza, zapiera,  
Jakby chcąc kilka chwil przeżyć jeszcze.

Wiatr lekko dmucha, raz od góry, raz od dołu,  
Listek nie daje się łatwo z widełek wysadzić.  
Jeszcze próbuje nie dać się wypchnąć i nie spaść  
Na ziemię przed ostatecznym już unicestwieniem.

Wiatr dmuchnął od spodu, wypchnął, zakręcił nim  
I zrzucił na ziemię, wprost pod buty  
spacerowiczów.

W ostatnim swym locie pojął, że w przyrodzie  
wszystko  
Zaplanowane już, ma swoje miejsce i czas,  
początek i koniec.

Wałbrzych, dnia 2006.11.07

**Z I M A**

Zima ze śniegiem już przybyła,  
Swą suknią wszystko nakryła.  
Po horyzont świat stanął w bieli,  
Niebo błękitem te kobierce ścieli.

Zwierzątka norki głębokie wykopały,  
Muszą mieć ciepło, gdy będą spały.  
Las zasnął pod pierzynką puszystą,  
Śpi natura, właściwie śpi wszystko.

Nasze ptaszki urlop w Egipcie spędzą,  
Inne z wiecznych lodów do nas przybędą.  
Wrócą wiosną by tu dom zbudować,  
Rodzinę założyć i dzieci wychować.

Wałbrzych, dnia 2006.12.12

**GWIAZDKA**

Patrzę, jak szadz objęła swym  
Tchnieniem pola, trawy, drzewa.  
Mgła dodała magii, widać  
Za oknem zimowy pejzaż.

Chcę znaleźć gwiazdkę betlejemską.  
We mgle trudna do zobaczenia.  
Rodzina już w oknach stoi,  
Czekamy prawdy objawienia.

Gwiazda da znak, że w Betlejem,  
Boże Dziecię na świat przychodzi,  
A Panna czysta w stajence,  
Biednie, na sianku je porodzi.

W oknach domów złote światła,  
Trwa cisza i oczekiwanie.  
Jest gwiazdka, wszyscy się radują,  
Już słysząc kolędowanie.

Wszyscy znamy to uczucie,  
Składając sobie życzenia.  
Gdy w gardle więzną słowa  
I płyną łzy ze wzruszenia.

Dzielmy opłatkiem, wybaczymy  
Złe słowa, waśnie, skrzywdzenia.  
Złożmy wszystkim i nawzajem,  
Najlepsze, świąteczne życzenia.

Wałbrzych, dnia 2006.12.20

**11 KAPELUSZY**

(zadanie domowe)

1. Gdybym miał jedenaście kapeluszy  
**Pierwszy** – ubrałbym aż na uszy,
2. **Drugi** – założyłbym do pracy,  
**Trzeci** – gdy wyjdę na spacer,
3. **Czwartego** – nie ubierałbym jeszcze,  
**Piąty** – nosiłbym, gdy łowić będę leszcze,
4. **Szósty** – tylko do kościółka,  
**Siódmy** - założę do zamiatania podwórka,
5. **Ósmy** – specjalny, na randkę z dziewczyną,  
**Dziewiąty** – gdy już mrozy przeminą,
6. **Co do dziesiątego** – nie mam planu jeszcze,  
**A jedenasty** – jest tylko na deszcze.
7. **I co z tego**, że mam tyle kapeluszy?  
Jest zima i potrzebna mi ciepła czapka,  
na uszy.

Wałbrzych, dnia 2007.01.09

**STRASNA ZABA**

(zadanie domowe trzeba seplenić)

Zameżna baba, s miasta W-cha, (czyt. Wu-cha)  
 W marketach była na sakupach.  
 Towazysył drab mężulek, tragaz.  
 Dzień męcący no i ciężki, cas na relaks.

On postuchać chciał gzegzółki w puscy,  
 A psy drodze cekają zeńscy ruscy,  
 Machają rączkami i scują nóżkami, az do usu,  
 Makijaz jak tatuaz, ze wnet zabraknie tusu.

Co z nim psechodzi ta wytrzymała baba,  
 Juz wesli do puscy, a tuz, tuz, o rety zaba.  
 A tu ksacki, zwieżątka, pscółki i mróweczki,  
 On trujące gzybki zbiera, na zupkę dla zonecki.

A to ci zbrodniaz, psebydły,  
 Zonobójca parsywy, zbir podły.  
 Lezy juz ledwo zywa, w płucach jej zęzi,  
 Zycie uchodzi, lec jesce jest na uwięzi.

Choć z zalem to cynię, wrescie się budzę,  
 O ! cóz to, nie jawa, lec spałem, a spać lubię.  
 Spójzze inacej, na końcu snu skaradnego draba,  
 W skaradną zabę zmieniła dobra wróżka baba.

Wałbrzych, dnia 2007.01.11

**KOCHAJ MNIE .....**

.. taką, jaką jestem,  
 .. z prawdą w oczy,  
 .. jak kotkę w nocy,  
 .. gdy walka na noże,  
 .. gdy nic nie pomoże,  
 .. z wałkami na głowie,  
 .. gdy mama coś powie,  
 .. gdy mam zły dzień, jak wiesz,  
 .. i w noc duszną też,  
 .. gdy śpię i jak chrapię,  
 .. gdy w kapciach człapię,  
 .. i rano jak ziewam,  
 .. gdy na cię się gniewam,  
 .. wtedy, gdy klnę jak szewc,  
 .. gdy odsyłam cię precz,  
 .. sama nie wiem co chcę,  
 .. jak książka wszystko wiem,  
 .. i nie można mnie znieść,  
 .. gdy już nie ma co zjeść,  
 .. gdy jestem w pobliżu,  
 .. i laską w negliżu,

.. i gdy jestem podłą,  
 .. kobietą upadłą,  
 .. i gdy na jawie śnię,  
 .. wtedy też kochaj mnie.

Wałbrzych, dnia 2007.01.19

**WYZNANIE**

**Pamiętam,**  
 Pewnego dnia, w maju,  
 Gdy spacerowaliśmy  
 Ścieżką wśród traw i kwiecica,  
 Nad strumieniem siedliśmy.

**A strumyk,**  
 Szemrząc, kręcąc w wirach,  
 Płynął pieszcząc kamienie.  
 Nie wiedząc, jakie ważne,  
 Będzie tu wydarzenie.

**A my?**  
 A my, tu przytuleni,  
 Trzymając się za ręce,  
 Wyznawaliśmy miłość,  
 Nieśmiało i naprędce.

**A Ty?**  
 Szeptem miłość wyznałeś,  
 I to na jednym wdechu.  
 Oświadczyłeś stokrotką,  
 Zerwaną w pośpiechu.

**A ja?**  
 Zobaczyłam Twą miłość,  
 W Twym wzroku wpatrzonym,  
 Uścisku rąk drżących i  
 Oddechu przyspieszonym.

Ciało Twe, wszystkie zmysły,  
 Każdy nerw, kolejny skurcz,  
 I Ty sam, mówiły mi:  
 Kocham cię, kocham i już.

**A Ty?**  
 Patrzyłeś w me oczy,  
 Czekać tylko na ...TAK.  
 Odpowiedzi nie było,  
 Miałam tylko, .....naście lat.

Wałbrzych, dnia 2007.02.20

**FOTOGRAFIA**

Czarno - biała fotografia,  
Na bibliotecznej półce,  
Wyblakła i zakurzona,  
Stoi w złoconej ramce.

Postaci na niej widoczne,  
Tajemniczą mgłą okryte.  
Choć widać, że osoby te  
W podróżach są obyte.

Walizy, kufry, znaczone  
Miast i państw są nazwami.  
Tworzą swoistą mapę, tam  
Zostawionymi śladami.

Do domu wrócili, by znów  
W nową podróż się wybrać.  
Swe bagaże przepakować,  
Nowych i ciekawych miejsc szukać.

Wałbrzych, dnia 2007.02.20

**WIOSENKA**

Idzie pani młoda, zwiewna,  
A zjawi się w zieleni.  
Suknię swą żonkilem zdobi,  
W porę roku się zamieni.

Wałbrzych, dnia 2007.02.21

**CZUCIE**

Pierwotni już o tym wiedzieli,  
Że miłości dając się porwać,  
Zakochani dłużej żyć będą.  
Kochajmy i dajmy się kochać.

Kochajmy namiętnie i ciągle,  
Życie krótkie i tylko jedno.  
Miłość to smak wejścia do raju,  
W tym czuciu tkwi całe sedno.

Wałbrzych, dnia 2007.02.22

**SPOJRZENIE EWY**

Oczy duże i niebieskie,  
Powłóczyście też spojrzenie.  
Jedno zatrzepotanie rzęs,  
A w uszach masz dzwonienie.  
Ewa spojrziała na ciebie,  
I miłość serce już toczy.

Spuść uczucia z uwięzi,  
Niech cię trafi, zamroczy.

Miłość to uczucie wyższe,  
I nie każdy będzie je znał.  
Niech też nim obdarzy nas ktoś,  
By każdy swoją miłość miał.

Wałbrzych, dnia 2007.02.24

**WOAL**

Wtuleni i objęci,  
W oczy sobie patrzą.  
Uczucie degustują,  
Ze smakiem się nim raczą.

Woal w kielich trafił,  
Sączy wino czerwone.  
Przesłania jej oczęta,  
W łezkach zatopione.

Miłość, radość, westchnienia,  
Splątane ze wzruszeniem.  
I w woal spadają  
Diamentowe kamienie.

Wałbrzych, dnia 2007.02.25

**BOCIANY**

Bociany w tym roku  
Za wcześniej przyleciały.  
Wzięły się do roboty,  
Domki swe naprawiały.

Wnet się tam młode zjawia,  
Rodzice karmić zaczną.  
Na surowo jest żabka  
W menu dietą smaczną.

Końcem lata odlecą,  
Na południe odpocząć.  
Do nas wiosną znów wrócą,  
Prokreację rozpocząć.

Wałbrzych, dnia 2007.02.27

**BĄDŹ .....**

.. przy mnie o każdej porze,  
 .. rano i po wieczorze,  
  
 .. gdy potrzeba pomocy,  
 .. kołysanką w nocy,  
  
 .. kiedy złość mnie rozsadza,  
 .. gdy kasa się nie zgadza,  
  
 .. gdy oczy mokre od łez,  
 .. gdy myślę o tobie też,  
  
 .. jak w szczęściu się pławię,  
 .. gdy kłopotów dość sprawię,  
  
 .. dobrą chwilką doznana,  
 .. siecią czasu schwyta,  
  
 .. kochankiem ciemną nocą,  
 .. pustynną chłodną rosą,  
  
 .. słodkością płodów raję,  
 .. mą miłością w maju,  
  
 .. kiedy w szaleństwie tkwię,  
 .. udaję, że wszystko wiem,  
  
 .. kiedy tylko pragnę, bądź,  
 .. bądź ...po prostu, zawsze bądź.

Wałbrzych, dnia 2007.03.02

**TĘTNO ZIEMI**

Wiosna idzie, śnieg topnieje,  
 Tak się sącząc, karmi ziemię.  
 Już do życia ją przywraca,  
 Słysząc natury tchnienie.  
  
 Wiosna, część ziemi objęła  
 Władaniem, przez okres krótki.  
 Do pracy chce ją zaprząć i  
 Przyrodzie, zagrać pobudki.  
  
 Gleba życiodajne soki ma,  
 I w drzewach już krąży.  
 By do słońca, móc się dostać,  
 Znow nasiona ziemię drąży.  
  
 Zapach wiosny intensywny,  
 Słysząc bicie tętna ziemi.  
 Wnet kolorem się pokryje  
 I w żywy dywan zmieni.

Wałbrzych, dnia 2007.03.04

**GDYBY**

Gdyby nie było słowa „gdyby”,  
 Nie moglibyśmy sobie gdybać.  
 A tak ciągle sobie gdybiemy,  
 Jak, gdzie i o czym tylko chcemy.

I gdybiemy o ludzkim życiu,  
 Też o wszystkich chorobach świata.  
 O partiach, polityce, dzieciach,  
 Gdybiemy o teczce Polaka.

O wojnach, które są i będą,  
 Drożynach, podwyżkach płac i rent.  
 O kataklizmach i wypadkach,  
 Które były, a może będą.

O przyszłości, czy taka będzie?  
 Gdybiemy, możliwości wiele.  
 Jak będzie? Jaka, dobra czy zła?  
 Wszyscy gdybią plany i cele.

Gdyby babcia wąsiska miała,  
 To by zostać dziadkiem, chciała.  
 Ale, że wąsiska nie miała,  
 To zostać babcią musiała.

Wałbrzych, dnia 2007.03.11

**WIELKANOC**

Wiosna idzie ciągnąc już  
 Obraz Świąt Wielkanocnych.  
 Mięsa w marynacie,  
 Czuć zapach wędzeń dymnych.

Na stole śnieżnobiały  
 Obrus wyprasowany,  
 Złoty żonkil wiosenną  
 Barwą akcentowany.

A na nich, obok siebie,  
 Staną mięsa, wędzonka,  
 Sałatka, ciasta, jajka,  
 Kosz, a w nim święconka.

Przy stole będzie rodzina,  
 I podzielią się jajeczkiem  
 Symbolem tajemnicy życia,  
 W środku skrytym wiecznie.

Wałbrzych, dnia 2007.03.23

**CUD**

Matko, brzemienna swym cudem,  
Nadzieją oczekiwany.  
Ty zawiadamiasz świat krzykiem,  
Marzenia cud już spełniony.

Witasz swoje dziecię bólem,  
Kąpiesz je w łzach radości.  
Już szczęśliwa, otulasz je  
Swymi skrzydłami czułości.

I czuwasz, gdy ząbek rośnie,  
Drżysz, że do szkoły idzie już,  
Gdy zakocha się pierwszy raz,  
Ma pół wieku, a ty ciągle drżysz.

Wałbrzych, dnia 2007.05.23

**PUSTA DUSZA**

Serce pośpiechem zmęczone,  
Tłucze się, jakby wahadło  
W pudełeczku zapalek  
I właśnie ze ściany spadło.

Zmęczenie rzuca na fotel,  
On otula ramionami,  
Dając słodki odpoczynek.  
Czas na sen łóżko już mami.

Żadna myśl się dziś nie błąka,  
Bo mnie Wena opuściła.  
Gdzieś po świecie gna szalona,  
Inną duszę nawiedziła.

Wałbrzych, dnia 2007.12.20

**BARWY MIŁOŚCI  
KOCHAJMY SIĘ :**

- dziewczyna z chłopcem i odwrotnie;
- żona z mężem i odwrotnie;
- mama z tatą i odwrotnie;
- dzieci z rodzicami i odwrotnie;
- siostra z siostrą i odwrotnie;
- siostra z bratem i odwrotnie;
- brat z bratem i odwrotnie;
- wnuki z dziadkami i odwrotnie;
- prawnuki z pradziadkami i odwrotnie;
- przyjaciółka z przyjaciółką i odwrotnie;
- przyjaciółka z przyjacielem i odwrotnie;
- przyjaciel z przyjacielem i odwrotnie;
- państwo z pieskiem, kotkiem,  
z innym zwierzem i odwrotnie;

- kochajmy się wszędzie i w każdej sekundzie;
- kochajmy się prawdziwie, z tolerancją i z szacunkiem;
- kochajmy się z miłością, gorąco i czule;
- kochajmy się fizycznie, psychicznie i rodzinnie;
- kochajmy się w przyjaźni, w partnerstwie i dziecinnie;
- kochajmy się, na okrągło, kwadratowo i przewrotnie;
- tylko na Boga – kochajmy, kochajmy się ciągle.

Wałbrzych, dnia 2010.02.13

Walentynki

**ŁEZKA**

Płacząc nocą w łezce twej  
Kąpią się piękne gwiazdy trzy.  
Brylant zawisł na rzęsie,  
Nie spadnie, a ciągle drży.

Księżyc ciekawski zagłada,  
Poświatę wykapać chce też,  
W fontannie akwamaryny,  
Srebrzystym błękiecie twych łez.

Do girlandy brylantów by  
Ujrzyć się w nich tylko raz,  
Gwiazdy stoją w kolejce.  
Sprawdzą, czy mają jeszcze blask.

Gdy noc minie, zajądą zmiany.  
Nowy dzień znów słońcem wstanie,  
Złotem tknięta łza na rzęsie,  
Perłą w brylancie się stanie.

Wałbrzych, dnia 2008.03.11

**WIOSNA**

Idzie wielkimi krokami,  
Czas, by powitać już wiosnę.  
Słysząc czuć powiew jej ciepły,  
Niesie nowiny radosne.

Trawą pokryją się łąki,  
Drzewa, krzewy pąki mają.  
Przyroda ze snu się budzi,  
Życie buchnie mocą całą.

Przyroda da wszystko co ma.  
Faunie nadzieję na płodność,  
Dumnej florce dobrą aurę,  
A ludziom jeszcze da miłość.

Wałbrzych, dnia 2008.04.04

**OBRAZ Z PODRÓŻY I**

Pola zbożem już złocą a  
Lato barwami się mieni.  
Łan morzem chabru faluje,  
Drugi makiem się czerwieni.

Niczym czerwień młoda,  
Maki w słonecznym łanie.  
Jak krew jasna, niewinna na  
Złotej materii, krwawiącej ranie.

Kolory w przyjaźni bo  
Bławatek nieba dotyka.  
Wdzięczny się do niego  
Modrak, odcieniem zachwyca.

Chabry, maki, oczy nasze  
Pięknem swym cieszą, a jakże.  
W zbożu śmieć szkoda, że  
Kwiaty te, to chwasty także.

Zdzieszowice, dnia 2008.06.21

**Z PODRÓŻY – JEMIOŁA**

Topole, wierzby, osiki,  
Ozdobione koszyczkami jemioli.  
Pięknie wyglądają w duecie,  
Jakby w uścisku miłosnym.

Nie dajmy widokowi się zwieść.  
Uścisk na pewno lecz śmiertelny.  
Pasożyt śmierć gotuje swej  
Żywicielce nie marsz weselny.

Drzewa stoją martwe a na  
ich trupie wiszą jeszcze,  
Ssąc z nich ostatni już sok,  
Jemioli kosze, złowieszcze.

Z kory odarte wznoszą  
Swą nagość, słońcem bieloną.  
W kole, soczystą zieleń  
Jemioli tylko ubraną.

Jemiola mała wygląda  
Tak niewinnie, a stuletnie  
Potężne drzewa zabija.  
Długo, boleśnie, skutecznie.

Które stały żyjąc żywiąc,  
Umarły, stojąc,  
Choć umarłe – ciągle stoją,  
Dumne, nie powalone....

Zdzieszowice, dnia 2008.06.22

**Z PODRÓŻY - CHABRY**

Złotych pól niebo dotyka,  
Dojrzałe stoi już zboże.  
W nim chabry się kołyszą,  
Łany falują jak morze.

Spoglądam przez szybę jak po  
Horyzont statek mój płynie,  
I kołysze się na falach,  
Po chabrowym oceanie.

Kwiaty kolorem czarują,  
Kłosa ślą im złoty blask.  
Chaber choć piękny w zbożu  
To zawsze będzie tylko chwast.

Wałbrzych, dnia 2008.07.04

**UŚMIECH Z WAKACJI**

Nie było mnie dwa tygodnie,  
Cieszyłam się, mówiąc łagodnie.  
Gdy stamtąd wróciłam "tera,"  
To cieszę się... jak cholera.

Wałbrzych, dnia 2008.07.08

**OGRÓD PAMIĘCI**

Wiatr okrywa liśćmi groby,  
Jak perskimi kobiercami.  
By świąteczny w słońcu  
Koncert dały kolorami.

Osobiście tka dywany.  
Brazowe, rude i żółte.  
Babie lato, nitki srebrne  
Da a słońce nitki złote.

Dla tych, co śpią snem wiecznym,  
Wiatr tu zawsze będzie wracać.  
Kłaść mozaiki dywanowe,  
By pamięć i hołd im oddać.

Kwiatem staną groby, zapach,  
Ogień, nad nimi zawisnie.  
Ogród pamięci wieczorem,  
Gwiazdami nieba rozbłyśnie.

Wałbrzych, dnia 2008.10.21

**CISZA**

Jak tu dzisiaj jest cichutko.  
Kompozycje wiatr układa,  
O tym już z liśćmi szepcze.  
Śpiącym tu to nie przeszkadza.

Kolorami świat się mieni.  
Wiatr i liście dają koncert.  
Staną drzewa murmuraniem,  
Nutkę blasku, rzuci słońce.

Zaproszeni, co odeszli,  
Babcia, mama, tata, siostra,  
Koleżanka i kolega.  
Dla nich tylko gra orkiestra.

Obok siebie odpoczywa,  
Kapral, generał i kramarz,  
Brat, sąsiad i nieznajomy,  
Też bohater, ksiądz i zbrodniarz.

Jak tu dzisiaj cicho było.  
Kompozycje wiatr ułożył,  
Plany liści jeszcze zmieni.  
Śpiącym tu nikt nie przeszkodził.

Wałbrzych, dnia 2008.10.23

Miła moja C.....  
Jeżeli mam, skrytykować Twój wiersz,  
To powiem tak :

**” Krytyczka”**

Miła moja C.....  
Pięknieś ten wiersz utkała.  
Z sieci pajęczej, śnieżynki,  
W lodowe pikotki ubrała.

Świat biały, puszysty, w ogród  
Bajkowy, zimowy zakłęsał.  
Krople lodu, płatki schwywane,  
Igiełkami mrozu zszyłaś.

Ozdobiłaś też drzewa, krzewy,  
Mgiełką szadzi, z perłą srebrną.  
Milion gwiazdek, od księżycy,  
Błyśnie światłem nocą ciemną.

”Krytyk” Chmielutek  
Wałbrzych, dnia 2008.11.20



**Alicja Mikołajczyk**

**Biała zima**

Zawitała zima – ranek śnieżny taki,  
 Na gałązce siedzą przytulone ptaki.  
 Z nieba śniegiem sypie i słoneczko świeci,  
 Z górki na saneczkach już śmigają dzieci.  
 07.01.2010

**Limeryki**

Raz pewna pani z Duracza  
 Pragnęła spożyć sandacza.  
 Przy talerzu siedzi,  
 Bo nie lubi śledzi  
 I z tego powodu rozpacza.

\*\*\*

Pewien kawaler z Łomnicy  
 Na próżno szukał dziewicy,  
 Lub choćby cieplej wdówki  
 Z dopływem świeżej gotówki –  
 Nie znalazł, choć szukał przy świcy.

\*\*\*

Raz z Norwida Marysia  
 Rzekła, wściekła na Rysia:  
 „Ten pan z nami już nie pojedzie”.  
 Lecz Rysiowi to wisi  
 On nie słucha Marysi,  
 Jeździ z nami, lecz już nie kaprysi.  
 05.02.2010

\*\*\*

Z Oleśnicy Hilary  
 Podział gdzieś okulary.  
 Choć ich szuka, niebożę  
 Nigdzie znaleźć nie może,  
 Bo nie widzi, ponieważ jest stary.  
 01.03.2010r.

**Adam i Ewa**

Adam i Ewa zgodnie żyli w raju -  
 Adam na drzewie, u podnóża Ewa.  
 Wąż, zachwalając smak jabłuszek prosił:  
 „Choć jeden owoc zerwij z tego drzewa”.  
 Zrazu wzbraniała się biedna dziewczyna,  
 Że grzech popełni, tego się lękała.  
 A wąż wytrwale kusił ją ... do skutku  
 I Ewa owoc z jabłoni zerwała.  
 Jabłko soczyste i pachnące latem,  
 Smak ma niebiański rajski owoc grzechu.  
 Lecz kiedy Adam dał się nań namówić,  
 Nie było wtedy obojgu do śmiechu.  
 Wygnani z Raju rodzice ludzkości  
 Na Ziemi byli do końca żywota.  
 Tak kończą wszyscy ci, których uwiera  
 Pewna zaleta, którą zowią cnota.  
 Alicja M. 22.03.2010r.

**Wiosno**

Pomaluj mi niebo błękitem  
 I ożyw liście na drzewach.  
 Niech słońce zaświeci jasno  
 I ptak w listowiu zaśpiewa.  
 Niech się zakwiecą łąki,  
 Zmarznięte rzeki popłyną,  
 Obudź do życia świat cały  
 Już chcemy pożegnać się z zimą.  
 Alicja M. 25.03.2010r.



**Katyński dramat**

W sobotni, kwietniowy poranek  
Orzeł się wzniósł ku niebu,  
Niosąc na skrzydłach ludzi  
Do lasu katyńskiego.  
Lecz nigdy tam nie dotarł -  
Wbił dziób w smoleńską ziemię.  
Zostawił żal po sobie,  
Zasmucił polskie plemię.  
To na tej samej ziemi,  
Krwia zbroczoną przed laty  
Poległy wśród jego fragmentów  
Polskiego narodu kwiaty.  
O! Orły metalowe,  
Co ból niesiecie i łzy.  
Czy mało wam jeszcze było  
Przelanej, polskiej krwi?  
Już tyle tysięcy ofiar  
Skryły katyńskie lasy.  
Po cóż więc zginąć musiały  
Ojczyzny naszej asy?

Czy Bóg się gdzieś zagapił,  
Miast czuwać nad nimi w niebie?  
Czy byli Mu tak niezbędni,  
Że zabrał Ich do siebie?  
Osuszmy swoje oczy  
I serca utulmy w żalu,  
Lecz pamiętajmy ofiary,  
Co tyle robiły dla kraju.  
O matkach, rodzicach, dzieciach  
Co tam zginęły wśród zgliszczy  
I o dowódcach, załodze -  
Pamięci o Nich nie niszczy!  
Nie kłóćmy się o pochówek,  
Nie walczmy o miejsce dla grobu.  
Niech zgoda wreszcie zawita  
W progu Polskiego Domu.  
AM                      Wałbrzych, 16.04.2010r.

